

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1893 Abtheilung II a. Nr. 50.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiolatomowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hall n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecz, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Z powodu uroczystych świąt Zesłania Ducha św. następny numer „Kuryera“ wyjdzie we wtorek.

Poznań, 20 maja.

Z biegnącej chwili.

(Wojna domowa w Rio Grande do Sul. — Reorganizacja armii belgijskiej. — Aresztowania anarchistów.)

Południowa Ameryka jest w ostatnich latach bezustannie widownią walk domowych. O lada drobnotę przelawa się tam krew, poddani podnoszą broń przeciwko rządowi. Od kilku tygodni, jak wiadomo, toczy się już walka pomiędzy powstańcami a wojskiem rządowym w brazylijskiej prowincji Rio Grande do Sul. Wskutek niedokładnych wiadomości, które po części są w sprzeczności ze sobą, trudno powziąć jasny pogląd na rozwój i przebieg całej rękawki, w każdym jednak razie przelało się dotychczas wiele krwi, a fakt, że powstania nie zdołano stłumić do dzisiaj, dowodzi bezsilności rządu brazylijskiego. Zresztą depesze donoszą rządowe wojsko poniosło już kilka razy porażkę, a po stronie powstańców mnożą się szeregi awanturników, którym po części nietytyle chodzi o sprawę sporną, ile raczej o korzyści własne łatwe do zdobycia wśród powszechnej anarchii. Dzisiaj otrzymujemy za pośrednictwem biura Reutersa telegram z Rio Grande do Sul, wedle którego wojsko rządowe pod przywództwem generała Tellesa stoczyło walkę z powstańcami w pobliżu nieznanego miejscowości Ponche Verde. Wojsko rządowe zostało zwabione w zasadzkę i poniesło ciężką klęskę, oraz wielkie straty zarówno w ludziach, jak i w materiale wojennym. Artylerya, broń i amunicya dostała się w ręce powstańców, którzy po tym świetnym zwycięstwie wyruszyli na miasto Bage. Zdaje się, że klęska ta zadecydowała na szali wojennej i że rząd w Rio de Janeiro wzruszył w swoje siły, postanowił bowiem, wedle drugiej depeszy z Nowego Jorku, odwołać gubernatora prowincji Rio Grande do Sul, generała Castelha i tym sposobem „położyć kres smutnej walce domowej. Wiadomość ta wymaga komentarza, mianowicie wiadomości należy, że gubernator Castelha był przyczyną wojny, zniechęciwszy bowiem mieszkańców przeciwko sobie, nie chciał ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Kwestya wojskowa weszła w Belgii w nową fazę przez zamianowanie generała Brassine ministrem wojny. Należy oczekiwać w najbliższym czasie stanowczych reform w organizacji armii belgijskiej. Nowy minister ułożył już plan tej reformy, który obejmuje następujące punkta: 1) Wprowadzenie powszechnej osobistej służby wojskowej. 2) Podwyższenie siły zbrojnej Belgii z 130,000 ludzi do 300 tysięcy. 3) Przemiana gwardyi obywatelskiej w obronę krajową, która dostarczy 100,000 ludzi w razie nieprzyjacielskiego napadu. Powyższa reorganizacya wymagać będzie znacznych kosztów i zmienia gruntownie istniejące stosunki. Dotychczas bowiem w wojsku belgijskiem służyli tylko ludzie biedni, tj. ci, którzy od służby nie mogli się wykupić. W ten sposób agitacya socjalistyczna łatwo dostawała się do armii, a wypadki niesubordynacyi i żołnierskich buntów były w ostatnich czasach coraz częstsze i groźniejsze. Przeciwnie gwardya obywatelska, złożona z ochotników, stanowi najpewniejszą zapórę przeciwko rewolucyjnym zapędom. Zresztą wprowadzenie powszechnego głosowania i zasada zupełnej równości praw i obowiązków obywatelskich nie zgadza się z uprzywilejowaniem stanowiskiem klas bogatszych co do służby wojskowej. Te wszystkie względy przechylały niewątpliwie szalę na korzyść reform nowego ministra wojny, który uzyska zapewne w parlamencie potrzebne poparcie.

W tym tygodniu, jak wiadomo, odbyły się w Paryżu aresztowania anarchistów. Uwzięci anarchiści bawijacy się: Spannagel, Bondon, Levisille, Marchand i Vincbon. Policya wpadła na ich trop w następujący sposób: W ubiegłą sobotę zawiadził agenta policyjnego jakiś młody człowiek, który ustawicznie kręcił się po korytarzach gnaucy prefektury policyi tak, jak gdyby chciał zająknąć się dokłado do rozkładem gaaahu. Od tej pory nie spuścił agent tego człowieka z oka, chodził za nim krok w krok, wytopił jego nieszakanie i dowiedział się, że nazywa się on Spannagel, pochodzi z Austrii i utrzymuje stosunki ze znanymi anarchistami. Policya zaczęła śledzić także wszystkich dobrych znajomych tego Spannagla i skonstatowała, że ludzie ci kupowali często rozmaite chemikalia i zanosili je do na pół zawalonych chaty, położonej za miastem w Levallois Perret na gruncie niejakiego Bondona, o którym dotychczas wcale nie wiadomo, że jest anarchistą.

Przewieczoraj rano przybyła policya do owiej chaty i zastała tam wszystkich pięciu anarchistów. Zabrano wiele kompromitujących papierów, cały arsenał narzędzi zbrojnych do otwierania zamków i włamywania się, mostwo chemikalów do sporządzania bomb. W jedyną kącie izby była ziemia świeżo ubita, policjanci zaczęli więc kopać i znaleźli kosz z trzema gotowymi bombami i trzema jeszcze nieskończonemi. Bomby te składały się z puski metalowej napełnionej prochem, masą po-

dobną do dynamitu i kawałkami żelaza. Oprócz tego znajdowały się w nich rurki szklane napełnione kwasem siarczanym. Prawdopodobnie przeznaczone one były na to, aby je rzucić na jakim zgromadzeniu lub na ulicy. Eksplozja ich wyrządziłaby wówczas straszne spustoszenie.

* Piszą nam z Rzymu:

„W wysokich polskich kołach tutejszych powszechnie uwaga zwrócona jest na zachowanie się Koła naszego w parlamencie wobec rządowego projektu wojskowego. Wszyscy pochwalają wysoki takt naszych posłów, a Jego Eminencya ksiądz Kardynał Ledóchowski nie wahał się publicznie na obiedzie u siebie wyrazić p. Grabskiemu wysokiego swego uznania dla tego wystąpienia Koła parlamentarnego.

Jak się dowiaduję z pewnego źródła, wystósował Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterz tu z Rzymu do pasterza dr. Komierowskiego osobne pismo, w którym mu wyraża swoje uznanie za jego ostatnią mowę, tak znakomicie motywującą głosowanie Polaków za ustawą wojskową — i w którym całemu Kołu polskiemu w parlamencie dziękuje za tak mądre i przezorne wystąpienie w tej kwestyi.

Niech ci, co mają oczy ku patrzeniu — patrzą, a uszy ku słuchaniu, słuchają. Ksiądz Kardynał Ledóchowski, ten nasz Opiekun u boku Ojca świętego, Nasz Najprzewielebniejszy ksiądz Arcypasterz, który z takim zapałem bronił zawsze spraw naszych narodowych i kościelnych w Berlinie, pochwalając ostatnie głosowanie posłów naszych za projektem wojskowym, — nasi najzaciętsi przeciwnicy pomiędzy Niemcami gniewają się na nas z tego powodu, bo widzą, że przez to tracą grunt pod swoimi nogami i nie będą już mieli nawet pozorów do szczucia rządu przeciwko nam: — czyż wobec tego nieodwołalność polskie będzie jeszcze wątpliwe — po której stronie prawda?

* Telegrafują nam z Rzymu:

Ojciec św. raczył mianować swymi szambelanami: ks. Dziekana Wolńskiego z Poznania, księdza Dziekana Kulesz z Miłostawia, księdza proboszcza Jaskólskiego z Biedrowa i księdza proboszcza Ostrowicza z Rogoźna.

* „Germania“ ciągle się kłopotuje o nasze wybory, choć zaiste ma zapewne poddostatkiem kłopotu w obozie własnym. Wdzięczni byłibyśmy jej, gdyby zainteresowanie dla nas polegało na lepszych podstawach, a nie na chęci dyskredytowania swych dawnych sprzymierzeńców, którzy w sprawach kościelnych zawsze wiary dochowywali i dochowują.

Tak więc prawi „Germania“, że w Bydgoszczy posła dr. Komierowskiego „wysykano“ i „wygwizdano“. Nie wiemy, zkad „Germania“ te informacje swoje zaczerpnęła, w każdym razie nie z gazet polskich, których widocznie nie czyta. Faktem jest, że sprawozdanie posła dr. K. przyjęto tamże hucznie oklaskami, że następnie dr. K. natychmiast wyjechał z powodu pilnych interesów, że burda może w godzinę po jego wyjeździe wznieconą została przez osobiste ambicyjki i za wpływem „Gońca Wielkopolskiego“, którego powagi dotąd „Germania“ nie uznawała.

Tak samo niefortunnie czepia się „Germania“ znanego telegramu naszego Najprzewiel. ks. Arcypasterza do ks. dr. Kanteckiego i upatruje w niem „niesłychany“ nacisk na wybory. Najprzód faktycznie nacisku na zebraniu w Strzelnie nie było, bo telegram odczytano już po zatwierdzeniu listy kandydatów, a następnie zupełnie nie widzimy powodu, żeby wysoce dostojnicy kościelni dla przyjemności „Germanii“ zrzekać się mieli swych praw obywatelskich. Zresztą „Köln. Ztg.“ właśnie z powodu wynętrzeń „Germanii“ pisze, że owszem często biskupi niemieccy wydawali nawet odezwy wyborcze, z ambon odczytywane.

W całym wystąpieniu „Germanii“ uzasadnionym jest tylko jej zły humor. Oczywiście do złego humoru ma „Germania“ bardzo poważne powody, bo z dnia na dzień bardziej jest w zaciełości swjej — odosobniona.

Wiadomo już, że „Schles. Volks-Ztg.“ stoi na zupełnie przeciwnym stanowisku, jak „Germania“ a i „Köln. Volks-Ztg.“, najpoważniej-

sze katolickie pismo nadreńskie, zaczyna także wypowiadać posłuszeństwo skrajnemu kierownictwu polityków „Germanii“. To ją może gniewać, ale pocóż gniew swój wylewa na nas zupełnie niewinnych około rozbicia się centrum. Nie myśmy odstąpili od niego, ale nas odepchnięto jako niepotrzebnych i niewygodnych.

* Listy wyborcze wyłożone do 25 b. m. Prosimy przejrzeć! Jutro i pojutrze można także do list zaglądać.

* „Gaz. Toruńska“ bardzo ironicznie, ale zawsze pół seryo pół żartem zaleca nam tu w Poznaniu kandydaturę p. Szymańskiego. Pisała to przed zebraniem; ciekawo jesteśmy, czy i dziś jeszcze „swą“ kandydaturę poznańską podtrzymywać będzie. Sądymy, że „Gazeta“ lepiej by zrobiła, gdyby się zajęła gorliwie własnymi domowymi sprawami wyłorczeni, a nie chciała rozporządzać losami wyborczymi na polu zupełnie jej nie znanem. Zresztą oddawna uważaliśmy, że w „Gazecie“ dziś tkwi także coś „orddownikowego“, za co ona nas serdecznie nienawidzi. Nam to jest obojętne, a dla tego ilekroć w „Gazecie“ znajdujemy coś rozsądnego, podnosimy to zawsze, karząc wedle obowiązku to, co sprawie naszej szkodzi. Nie możemy się też bynajmniej zgodzić na zdanie jej, skoro prawi:

„Wybrał go, wybrał innych za jego rekomendacya, wystąpił wszystkich malkontentów dotychczasowych, wszystkich światłych krytyków wykrzesujących Kolo i posłów w niem na luzi. Niech raz świat wypolerują i królestwo Boże na biedną naszą ziemią sprowadzą.“

To jest dobry żart, choć nie nowy, ale do czegoż byśmy doszli, gdybyśmy na żartach opierać mieli naszą politykę. Tak mówić mogą facecyoniści lub desperaci, nie politycy.

* „Gaz. Gdański“ należy się wdzięczność i wdzięczność w powiecie świeckim. Miałoby być, ażeby laża powszechne uznanie, albowiem do różnych gazet tak pisze z zebrania w Świeciu:

„Zebrani jednogłośnie zgodzili się poprosić na kandydata nieobecnego na zebraniu p. Juliana Jaworskiego z Lipinek, który całemu powiatowi dobrze znany jako dzielny, gorliwy i zdający młody obywatel, posiada już ogólne zaufanie i jest w naszym położeniu jedynym możliwym do przeprowadzenia kandydatem. Wczoraj, przyjął kandydaturę pan Julian Sas Jaworski z Lipinek, to też wszyscy katolicy i Polacy z radością i z wdzięcznym zadowoleniem jak jeden mąż 15 czerwca, głosować będą na p. Jaworskiego, który zaproponowany komitetowi prowincjonalnemu, przez tenże zatwierdzonym zostanie.“

„Uchwalono i uznano za potrzebne urządzić w powiecie trzy wiece wyborcze i to w niedzielach po nabożeństwie: 28 maja w Nowem, 4 czerwca w Topolinie i 11 czerwca w Osin.“

W niedalekich ogłoszeniach wieców tych oznaczają się lokale, w których się odbędą. Odezwę do wyborców wyda do listnego rozprzeżstrzenia komitet wyborczy powiatowy.“

Przemówienie Ojca św.

do pielgrzymów naszych na audyencyi w dniu 15 maja r. b.

W ałokupcy Naszej mianiej niedawno do katolików holenderskich na to zwłaszcza starał się zwrócić uwagę, że owa dobroczynna działalność rzymskiej Stolcy, która z biegiem wieków nieustannie wpływa na uzdrowienie narodów, nie zkadąd bierze swą siłę skuteczną, jak z łaskawego zrzucenia Opatrzności Bożej. To samo stanęło nam na myśli w tej chwili, gdyście uprzejmie przywdali Nam czyni Nasze na pamięć; przychodził do nas myśl słowo ksiądzca Apostołów, które wyrzekł do rzeszy cudem wielkim zdumonej: „Mężowie Izraelscy, co się temu dziwiwasze? albo czemu się nam przypatrujete, jakobyśmy własną mocą albo władzą to sprawiw mieli, żeby ten to chodził?“ Tak samo i My, i z tem większą jeszcze wdzięcznością przypisać musimy Boskiej pomocy i łasce wszystko, cokolwiek, jakęście to wspomnieli, w czasie Naszego Biskupiego i Apostolskiego urzędowania dokonaniem zostało dla odwrócenia ziego od ludów chrześcijańskich lub zgotowania im dobrodziejstw.

W rzeczach tedy dotyczących tak blisko Kościoła i narodów przedewszystkiem trzeba upatrywać zrzucenie łaskawej Opatrzności i tam szukać wyjaśnienia rzeczy. Jasno się też pokazuje, że dobrodziejstwom, jakie zlewa Kościół na pokolenia ludzkie, taki Bóg naczać potężną i taką miarą, jak na to ludy przez przyzwyczajanie do Kościoła, przez posłuszeństwo i niezachwianą w czasach groźnych wiarę sobie zastępują, i że te przedewszystkiem cieszą się pełnią dóbr prawdziwych i prawdziwego szczęścia, które w gorliwości dla Kościoła wybitnie zajmują miejsce.

Słusznie się zwłaszcza z tego cieszy i szczyli Polska, i błoga Nam to sprawia przyjemność, że tej Polski prowincya Gnieźnieńska i Poznańska w waszych osobach, ukochani synowie, widzimy tu przed sobą, że patrzymy na was i przyjmujemy wasze życzenia. Cieszy Nas ta wiara wasza, którą święty Wojciech Biskup z takim zaszczepl poświęceniem, a przelewając krew za nią tak drogą ją dla was uczynił, ta wiara, za którą ojawie wasi pełni ducha wzniosłego i dzielny wiadając orężem walczyl i odnosił świetne w kronice świata zwycięstwa. Cieszy Nas stałość wasza, z którą wiary ojców żadnym ciosem osłabić, żadną siłą złamać nie pozwoliliście, lecz owszem wśród kląsk i niedoli do piękniejszego ją jeszcze doprowadziliście rozkwitu. A jeżeliście z tej wiary i stałości waszej nie małe już na pociechę i ukojenie tego życia dotąd odebrali owoce, to zalecamy wam usilnie, byście nie wąpili, że większe jeszcze i ważniejsze w przyszłości was czekała owoce, bo pewne są obietnice Boże za wiarę, które Apostół Paweł tak głosił wspaniale (Hebr. XI).

Co do Nas, to niech o tem wiedzą synowie katolickiej Polski, że w troskliwej chowamy pamięci święte ich prawa, i że niezgo nie pragniemy goręcej, jak zyciowości i troskę Naszą okazując niustannie w zaiegliwej dla nich pomocy i opiece. Dla tego też miło Nam było i spodziewaliśmy się wielkiej dla was korzyści, gdyśmy za zgodą Najjaśniejszego Cesarza i ministrów jego mogli wyznaczyć kościołom waszym Arcypasterza. Ze się spełniła nadzieja Nasza, za to niech będzie częste temu czcigodnemu Bratu, który mądrości i miłości pełen w krótkim czasie wszystkie wasze serca do tego solidnie zdobył stopnia, że jest to jasnym dowodem, jak wielkie wam dano poparcie dla świętych spraw waszych w osobie waszego Pasterza.

Nie potrzeba wam zaiste zachęty Naszej, abyście mu z winnem posłuszeństwem i uległością oddawali część, a wnosząc oczy do nieba, błagamy Boga gorąco o pomoc pożądaną dla pasterza i owieczek jego. Pragniemy zaś usilnie, aby ta pomoc Boża to wam i narodowi waszemu przyniosła w udziale, iżbyście ponad wszelkie rzeczy ziemskie wiarę katolicką, jak na to zasługujecie, stale przynosili i podtrzymywali z dzielnością ojców waszych: niema bowiem, która „w duchu“ „związany“ nie, nad wiarą droższego, dla się szczedzić ofiary.

Te oto od Nas przyjmijcie, ukochani synowie, chętnem sercem rady i życzenia, w zamian za objaw waszej miłości. Wracajcie szczęśliwie do ojczyzny waszej z błogosławieństwem Apostolskim, które samemu Arcypasterzowi, każdemu z was z osobna, duchowieństwu i narodowi waszemu z całego serca udzielamy. (Tu Ojciec św. dał błogosławieństwo.)

Honor! Warstwy średnie! Socjalizm!

„Honor miasta Poznania uratowany!“ Tak pisze „Orędownik“ na czele referatu z poznańskiego zebrania przedwyborczego. No! mogą być rozmaite pojęcia o honorze. Naszem zdaniem przebieg czwartkowego zebrania okrył społeczeństwo polskie hańbą i groźniejsze jeszcze zapowiada w przyszłości przypadki na spokojnej dąta pod tym względem ziemi naszej. Nie mówimy o rozważnych przeciwnikach projektu wojskowego. Szanujemy zdanie każdego rozsądnego przeciwnika i pragniemy szczerze, aby także rzemieślnik lub robotnik miał odwagę i zdolność wypowiedzenia swego zdania na zebraniu publicznem. To nikogo nie może razić, chyba tylko cieszyć. Lecz zebranie czwartkowe nie robiło wrażenia, jakoby tam byli wszyscy wyrobieni i samodzielni przedstawiciele rozmaitych opinii. Daleko jeszcze niestety do samodzielności warstw niższych, którą już teraz tak zachwala nieraz „Orędownik“. Oby się rzeczywiście co prędzej mogła wyrobić, bo wtedy nie mógłby pierwszy lepszy demagog i malkontent zsnać warstwami temi jak lichym jakim łachmanem. Znaczna część przedstawicieli „opinii narodu“ składała się na zebraniu z indywidualiów na to tylko zwolanych, aby wyć, sykać i gwizdać, gdy brawowali mężowie ładu i zgody, a bić brawo tym, którym ład i zgoda stoi na zawadzie. Jeżeli ta karczemna maniera ma być objawem samodzielności ludu, to szczerze nad tym objawem ubolewamy. Zaszczytu to nam nie przynosi i honoru nie ratuje. Trzeba było patrzeć na te grupy ludzi nie słuchających wcale na wywody mówców, nie rozumiejących rzeczy, o którą chodziło, a czekających tylko na sposobność bicia oklasków hałaśliwych lub wykrzykiwania dzikich protestów. Te grupy przysły na zebranie z góry przygotowane i uprzedzone, nie żeby przekonywać innych, ani dać się przez innych przekonać w spokojnych obradach, ale aby na skinienie zgiełk i wrzawę podnosić. Mów-

wiono, że p. dr. Szymański już kilka dni przed zebraniem sprawiał swoje szyki, by plany swoje przeforsować. I te żywioły miały uratować honor Poznania!...

Ale jest jeszcze okoliczność o wiele smutniejsza, objaw o wiele groźniejszy. Na czwartkowym zebraniu pierwszy raz oficjalnie zaprodukowali się socjaliści w bezczelny sposób. Dotąd mieli oni odwagę tylko na swych własnych posiedzeniach, pośród „towarzyszów“ wywozić swe racy, teraz już zjawili się w gromadach na zebraniu wyborców miasta Poznania, nie maskując się wcale. Podziękować za to p. dr. Szymańskiemu i „Orełownikowi“, którego jest nakładcą. Tyle płwano na poważną część społeczeństwa i posłów, tyle dawano rad anarchystycznych, że ostatecznie socjaliści powiedzieli sobie, że przyszedł czas wystąpić gromadnie i publicznie. Czyż p. dr. Szymański może to zaprzeczyć, że im teren przygotował, że ich osmielił i z gwałtami swymi zsolidaryzował? A jeżeli wywołane z ciemności rozpasane żywioły zasmakują w tej robocie burzenia i już z widowni nie ustąpią? Lecz jakże może być inaczej? Czyż ten, który sam nie wie, do czego dąży, który co chwilę innej wypowiedzi zdanie i przeciw własnym wczorajszym występującym zapartywanom, czyż taki człowiek może być przewodnikiem poważnej jakiejś części społeczeństwa, może być zwiastunem jakiejś nowej epoki, może narodowi swemu prawdziwą przynieść korzyść, może warstwy średnie podnieść i do prawdziwej doprowadzić świadomości? Nie, ta pochodnia, która on podnosi, nie może oświecać, ale chyba podpałać.

Ostatnie zebranie dało nam tego dowody. P. dr. Szymański, czy chce czy nie chce, przyczynia się do organizacji przewrotu. Będą mu za to wdzięczni socjaliści. Niechby się zastanowił, dokąd już zaszedł i kogo powołuje do współdziałania. Wątpimy, czy się zastanowi i powstrzyma na dalszej drodze. Sądzymy jednak, że czując swą godność warstwy średnie, o ile są wyrobione i własne mają zdanie, nie zechcą się solidaryzować z żywiołami socjalizmu i anarchii dla rozrywania nieszczęsnego społeczeństwa naszego. Wzywamy wszystkich rozważnych i uczciwych braci z warstw średnich, aby się wyparli takiej roboty i odwrócili się od tego, który im się na przewodnika narzuca, który byłby mógł się tym warstwom rzetelnie przysłużyć, który wiele obiecywał i dla tego zyskiwał dawniej sympatyje szczerych przyjaciół swej nie umiał zachować miary i stanął już na krańcu ostatecznym.

Smutne będzie tych dziejów wspomnienie. Wierzymy, że ten mąż tak daleko zajść nie zamierzał, ale jednak zaszedł, nie znając miary. Po ostatnim zebraniu nie potrzeba więcej już dowodów. Niech się warstwy średnie odwrócą od tego kierunku, aby go można zwalcać osobno, nie dając nawet pozorów, jakoby się zwalcało warstwy średnie, które oby nic w tych gwałtownych zajściach nie ucierpiały! Jest to chwila przełomu! Czas się zastanowić i powstrzymać dalszy rozstrój społeczeństwa!

Bolesno takie rzeczy pisać!...

Sprostowanie.

„Straż Polska“ podała w 40 numerze (numer nadzwyczajny) w sprawozdaniu z walnego zebrania przedwyborczego w Bydgoszczy z 14 b. m., jakoby p. mecenas Moczyński wybrany został pierwszym kandydatem na posła. Jako przewodniczący w Komitecie pow. wyborczym mam sobie za obowiązek podanie to sprostować, oświadczając, że pierwszym

kandydatem wybrany jest, postawiony przez komitet na pierwszym miejscu ks. prob. Bronkański i dodając, że przy podaniu pod głosowanie drugiego kandydata p. mecenas Moczyńskiego komisarz policyi zebranie rozwiązał.

Nieciżewo, 18 maja 1893.

Mieczkowski.

Wczoraj już pisaliśmy o treści powyższego listu, który także odebraliśmy, ale ponieważ był bardzo nieczytelny a podpis nie wyraźny, woleliśmy zająć się sprawdzenia, zanim ogłosimy. Tem więc nam się nastręczyła ostrożność, że mąż tak poważny i szanowany, adwokat p. Moczyński, w liście podpisanym jego własnym nazwiskiem, zupełnie przeciwnie rzecz przedstawiał na swoją korzyść.

Oczywiście, że rozstrzyga rzecz powyższe pismo szanownego przewodniczącego w Komitecie, który się opiera na zapiskach protokółu.

To znów bynajmniej nie naraża na szwank dobrego sławy p. Moczyńskiego, bo w burzliwym zebraniu 2000 ludzi wiele rzeczy się dzieje, o których najbliżsi sąsiedzi nie wiedzą.

Dla tego dziwi nas potrosze, że szanowny p. adwokat Moczyński z taką kategorią twierdził, jakoby ten lub ów okrzyk, to lub owo zdanie nie zostało wygłoszone, a zatem było fałszem. Mógł tylko twierdzić, że nie słyszał, w co zupełnie wierzymy. Nam owszem wczoraj powiadała osoba, która obecna była na zebraniu, że w referatach naszych żadnej nie było przesady, żadnego fałszu.

Zatem prosimy szanownych wyborców bydgoskich, żeby rzucili na bok wszelkie wewnętrzne małostki, nie myśleli o tem, żeby siebie, tego lub owego wywyższać kandydatami, boć zresztą to wywyższenie jest strasznie nikome, lecz żeby sobie postawili za główny cel przeprowadzenie Polaka. Przecież wybory nie są igraszką stronnictw i osobistości.

Trudno w Bydgoszczy przeprowadzić Polaka, ale niemożliwym nie jest, mianowicie w ściślejszym wyborze, ale jak już kilkakrotnie o to wolał, w takim razie może mieć szansę tylko kandydatura p. dr. Komierowskiego. Obok niego bardzo chętnie widzieliśmy kandydaty mężów tak zastraszonych jak ks. Brokański i p. adwokat Moczyński. Wybór ks. Br. mógłby mieć tylko szansę w pierwszym wyborze, co jednak jest bardzo wątpliwe.

Prosimy to rozważyć w mieście i na prowincji, żeby na wyborców nie spadł zarzut, że dla jakichś osobistości lub krzyków gazetarskich, za którymi znów tkwią same osobiste sprawy, poświęcili i stracili mandat tak ważny.

Wybory.

Walne zebranie wyborców m. Poznania odbędzie się *we wtorek dnia 23 b. m. o godzinie 8 wieczorem na sali Lamberta (Odeum) przy ulicy Pię-*

Porządek obrad:

Dalszy ciąg walnego zebrania z dn. 10 b. m., a mianowicie:

- 1) Wybór kandydatów na posła.
- 2) Nauka o wyborach.
- 3) Wnioski.

Na walne zebranie ma zaszczyt zaprosić jak najprzejmiej wszystkich wyborców miasta Poznania,

Komitet wyborczy miasta Poznania.

Fr. Dobrowolski,
przewodniczący.

W. Gniatczyński,
sekretarz.

Marcin Andrzejewski,
skarbnik.

Andruszewski Albin. Bukowiecki Julian. Chojnacki Ignacy. Dandelski Wincenty. Kamiński Franciszek. Dr. M. Kantecki. Knapowski Stanisław. Dr. Krysiwicz Bol. Dr. Rzepcki Ludwik. Sobocki Józef. Urbański Feliks. Więckowski Michał.

nym razem znowu razito ją światło nocnej lampki, a gdy ją zgasła, czuła znowu, że nie uśnie w ciemności. Noce te były dla niej najprzykresze, zwłaszcza podczas pełni księżyca, wtedy bowiem dostawała napadów lekkiej halucynacji. Przedmioty chodziły wówczas po pokojach, rosły do potwornej wielkości, to mały do objętości ziarenka piasku, niekiedy znowu zmieniały kształty i przedzierzały się w żywe postacie. Raz naprzykład przez całą noc zdawało się jej, że biała chusteczka, przerwana przez lustro, jest duszą gajowego, zabitego niedawno przez kłusowników. W dzień odzyskiwała prawdziwie częściowy spokój, to jest pozbywała się lęku, ale za to niezadowolone i zgryźliwe potęgowały się znacznie, więc upatrywała sobie zwykle w kimś z otoczenia ofiarę, którą dręczyła wyrzutami, pozbawionymi niekiedy wszelkich podstaw; panna pokojowa, kluczniczka, lub mała Sewusia miały z jej powodu niedługo przykrą chwilę do zanotowania w pamięci.

Pani Warwiczowa postanowiła raz w przystępie lepszego humoru pisać pamiętnik; zamówiła więc natychmiast wspaniałe oprawne księgi z Wiednia i oczekiwała jej nadejścia, jak zbawienia duszy. Jak tylko książka przyszła, zasiadła z gorączką zaraz do pisania, lecz po upływie pół godziny odrzuciła ją z wielkim niesmakiem daleko od siebie. Na pokreślonej kartce znajdowało się jedno zaledwie zdanie, które charakteryzowało najlepiej stan jej obecny.

„Nie chce mi się — to nudne.“
Na nieznośną tę słabość było tylko jedno lekarstwo — goście. Zabawa, ruch, błyskotliwe, pełne domysłników i dwuznaczników rozmowy działały na jej nerwy lepiej od wszelkich czarodziejskich balsamów. „Za przejściem w rozważone tłumy, w jedyną chwilę zmieniała się do niepoznania. Oczy na-

Zebrania przedwyborcze.

we W. Księstwie Pomorskiem.

W Kościance dnia 21 b. m.
W Opalenicy, we Witkowie dnia 22 b. m.
W Kepnie, we Lwówku, w Jarocinie (pan dr. Zygmunt Dziembowski zda na tém zebraniu relację poselską), w Mogilnie, w Srodzie i Gniesznie dnia 23 b. m.
W Koźminie, Bydgoszczy, Wrzesni dnia 24 b. m.

Zebranie wyborcze wspólne dla powiatu wschodnio i zachodnio poznańskiego odbędzie się 25 maja o godzinie 8 1/2 po południu na sali hotelu francuzkiego w Poznaniu.

Porządek obrad:

- 1) Wybór przewodniczącego i ukonstytuowanie biura.
- 2) Sprawozdanie posła naszego p. S. Cegielskiego z czynności poselskiej.
- 3) Wybór trzech kandydów.
- 4) Sprawozdanie kasowe.

Przewodniczący w obydwóch komitetach:

Józef Mycielski Dr. Józef Stasiński
z Kobylpola. z Konarzewa.

W Ostrowie, Krotoszyńcu, Lesznie, dnia 25 b. m.

Zebranie wyborcze na powiat babimostki, odbędzie się w czwartek po Świątkach 25 maja we Wolsztynie w lokalu p. Łagowskiego.

Komitet wyborczy.

W Czarnkowie dnia 26 b. m.

W Krobich, Obornikach, Wągrowcu, Pleszewie dnia 28 b. m.

Walne zebranie wyborcze odbędzie się w Sreźnie w niedzielę dnia 28 b. m. o godzinie 6 wieczorem na sali p. Neymana.

Komitet wyborczy.

Ks. Antoniewicz,
przewodniczący.

W Prusach Zachodnich.

W Chełmie dnia 21 b. m.
W Chełmży, Kowalewie, Czernsku, Golu-biu dnia 22 b. m.
W Zakrzewie dnia 23 b. m.
W Gdańsku dnia 24 b. m.
W Grudziądzu dnia 26 b. m.
W Jabłonowie, w Oliwie, w Starogardzie, Starym targu, Nowym Porcie, Orze, Tucholt, Wąbrzeźnie dnia 28 b. m.
W Lidzbarsku dnia 1 czerwca.
W Podstolinie i Sztumie dnia 4 czerwca.

Liczba wyborców w mieście Poznaniu (bez przedmieść) wynosi według zestawienia policyi 12 932 rewirze 2010, w IV rewirze 2404, w V rewirze 1800 i w VI rewirze 2134. Miasto podzielone zostało znowu na 21 obwodów, obejmujących przeciętnie 600 wyborców.

Z Bydgoszczy.

Spis ludności polskiej w powiecie I wiejskim bydgoskim, do którego należą wszystkie wsie i miasta mniejsze w powiecie — i w powiecie II miasta Bydgoszczy:

I.	
1) Ślesin z Samsiechem 1630	— sami Polacy
2) Dąbrówka 1836	"
3) Łąskie Wielkie 1048	"
4) Makowarsk 2050	"
5) Wierzchni Król 1350	"
6) Wąwelno (część jedna w Bydgoszczy) 700	"
7) Byszewo 1692	"
8) Dobra 1558	"
9) Osiełsk 1293	"
10) Wtelno 1507	"
11) Wudzyn 1374	"
12) Żołędowo 698	"
13) Koronowo bez więzienia 3802	— sami Polacy wyjąwszy z 20 katol. Niemców
14) Fordon bez więzienia 1429	— Polacy wyjąwszy 300 katolików Niemców.

karmin, ruchy stawały się miękkie, elastyczne.

Nie ulega wątpliwości, że tego samego lekarstwa potrzebował również Maryan, bo i on nudił się w domu szalenie, wskutek czego był ciągle w fatalnym humorze. Niestety, spadek Czarnomińskiego, uważany oddawna za rzecz pewną, nie mogącą ich ominąć, wysiłzył się właśnie; stąd niezadowolone, gorycz do całego świata, „szczególnie zaś do Janki, uniwersalnej spadkobierczyni znacznego majątku, a po części także i do babki Czarnomińskiej, chociaż ta najmniejszą była wianą urojonemu ich nie-szczęściu. Z razu jednomyślnie postanowili zerwać z zamkiem zupełnie, a nawet przez dwa miesiące wytrwali w postanowieniu, nie wybijając tam wcale. Być może, że słonecznik taki byłby potwał dłużej, gdyby nie wiadomość o zaręczynach Romana Urmina z Janką.

Więść ta przeraziła ich zrazu; nieczyste sumienie odezwalo się zapytaniem: czy też ten Urmin nie zaprznie teraz odwetu za krywdy, wyrządzone mu przez Stefanię, Maryana i starego Warwicza?... Ale w miarę osławiania się z faktem dokonanych, ciekawość przemogła uczucie lęku. Po krótkiej naradzie familijnej odmiennili postanowienie i wybrali się z pierwszą wizytą, jakoby w zamiarze usprawiedliwienia się dłuższą chorobą z dotychczasowej objętości wobec babki, głównie jednak celem poznania Romana w roli narzeczonego. W kilka dni później nastąpiły ponowne odwiedzenia, potem trzecie i czwarte, i odtąd zaczęli państwo Maryanowie coraz częściej jeździć na zamek. Do wizyt tych parła jedynie pani Stefania, on bowiem zachował na razie obojętną bierność; wprawdzie Romana nienawdził, a pobyt w zamku był mu niemiły, ale i dom własny podobny był do więzienia, więc czy tu, czy tam — to wszystko jedno.

15) Solc

721 — Polacy wyjąwszy 300 katolików Niemców.

22,328

II. Powiat, m. Bydgoszcz 15,793

Razem: 38,121.

Spis ten jest urzędowy z roku 1891.

Zważywszy, że Polacy wedle publicznego przyznania księcia Bismarcka cieszą się błogosławieństwem Bożem i mnożą się liczniej od Niemców, można przyjąć, że Polaków i katolików od 1891—1893 roku domnożyło się okragło na 40,000.

Trzeba odliczyć katolików Niemców: I. a) w Koronowie 20; b) we Fordonie najwięcej 300; c) w Solcu najwięcej 300. II. W Bydgoszczy najwięcej 3000 do 4000 — razem 4620.

Pozostaloby Polaków 35,380.

Z tego wypadu, że bydgoski powiat wiejski jest czyste polski, i że w obydwóch bydgoskich powiatach z 35,000 przeszło Polakami liczyć się trzeba. Gdyby Polacy oddali wszyscy kartki głosowe 15 czerwca na Polaka, rezultat mógłby być pomyslny.

Mimo zgorszenia, które secesyonści tajemną znową wywołali, a „Goniec“ specjalnie, bo tu nasyłali całe paki swych podburzających numerów w tygodniu ostatnim pod adresami ludzi nie mającymi zupełnie dokładnego rozmiaru położenia rzeczy naszego w powiecie, i teraz wszyscy co nie chcą dać publicznego zgorszenia i podać imię polskie w bydgoskim powiecie na poświęceniu, winni przeciw pracy komitetu, który sami wybrali i w jego ręce złożyli w zaufanie troskę o wybory w powiecie, nie występować ni słowem, ni burdą, ni czynem.

Gdy się skończą wybory 15 czerwca, komitet może oddać urzędu swe w ręce inne, obecnie jedna myśl i dążenie być winno, aby głosować i wybrać Polaka i katolika. Na dawanie nagany posłom, albo okazywania niezadowolenia z prezesa komitetu i całego komitetu, nie pora jest po temu. Zresztą w Bydgoszczy wdawanie się w krytykę posłów sensu dla tego nie ma, bo obydwa powiaty bydgoskie posła Polaka nie mają, bo go nie wybrały.

Pan szambelan dr. Komierowski był gościem u nas tylko. Niegrzecznie i bez form wychowania kilku bydgoskich krzykaczy wstydu nam narobiło.

Najświeższe ukazy

dotyczące Kościoła i duchowieństwa katolickiego pod berłem rosyjskiem.

I. O sposobie przechowywania kapitałów instytucji duchownych rzymsko-katolickich.

Najjaśniejszy Pan, skutkiem najpoddanego raportu ministra spraw wewnętrznych z 22 marca 1893 r., rządził najwyżej rozkazać:

1) Na postanowienie zasady, ażeby kapitały rzymsko-katolickich zakładów duchownych cesarstwa, ofiarowane im i przekazywane na rozmaite cele, były przechowywane w kolegium duchownym rzymsko-katolickim, jako fundusze tych zakładów.

2) Ministrowi spraw wewnętrznych przysługuje prawo określenia sposobu tego przechowywania i użycia procentów lub samychże kapitałów na cel przeznaczony.

II. O zamierzeniu przepisów o porozumiewaniu się rzymsko-katolickich Biskupów dycezy: warszawskiej, kujawsko-kaliskiej, kieleckiej, lubelskiej, płockiej, sandomierskiej i sejmickiej z władzami cywilnymi co do zmian w składzie osobistym duchowieństwa i o sposobie oraz kontroli wydawania temuz duchowieństwu pensji.

Minister spraw wewnętrznych przedstawił dnia 2 kwietnia 1893 r. senatowi rządzącemu najwyżej zatwierdzone dnia 25 marca 1893 przepisy co do porozumiewania się rzymsko-katolickich Biskupów dycezy: warszawskiej, kujawsko-kaliskiej, kieleckiej, lubelskiej, płockiej, sandomierskiej i sejmickiej z władzami cywilnymi co do zmian w osobistym składzie duchowieństwa i o sposobie oraz kontroli wydawania temuz duchowieństwu pensji.

Przepisy o porozumiewaniu się rzymsko-katolickich Biskupów dycezy: warszawskiej, kujawsko-kaliskiej, kieleckiej, lubelskiej, płockiej, sandomierskiej i sejmickiej z władzami cywilnymi co do zmian w osobistym składzie duchowieństwa i o sposobie oraz kontroli wydawania temuz duchowieństwu pensji etatowych.

Zmieniając wydane dnia 31 czerwca (12 lipca) 1866 r. przez b. namiestnika Królestwa Polskiego przepisy o sposobie nominacji osób duchownych wyznania rzymsko-katolickiego na stanowiska duchowne i co do wydawania im pensji, ustanawia się następujące przepisy:

Podówczas przypadł właśnie nagły odjazd kuzyna Leśnickiego, wślad zaczem osamotnioną panią Stefanią owładnęła tęsknota do holdów, bez których po prostu żyć nie mogła, i nagle dokuczyla jej nuda do tego stopnia, że gotową była rzucić się w objęcia pierwszemu lepszemu dandysowi, byle rozerwał się bodaj na chwilę; więc podczas długich godzin dumania na fotelu w swoim buduaru, rozglądała się uważnie po okolicy, zawiadując myślą o tego lub owego, a gdy żaden ze znajomych nie przemówił do jej wyobraźni, poczęła już na serio niepokoić się. Aż tu na szczęście, jakby deus ex machina, piękna postać narzeczonego Janki zjawila się przed jej wyobraźnią.

— Urmin!... on jeden chyba, nikt więcej!...

Myśl zienerwowanego mózgu podobna jest czasem do raka lub szczypawki, w każdym razie do stworzenia, uzbrojonego w kleszcze, którymi, gdy raz pochwyty cośkolwiek, już jej żadna moc nie zdola od nich uwolnić. Stefania wyobraziła sobie, że Urmin jest jedynym mężczyzną w całej okolicy, zdolnym wzbudzić żywsze zajęcie, a co za tem idzie, dopatrzyła się w nim i urodziwych kształtów i elegancji, i tajemniczości, i oryginalnej swobody, i wszystkich tych zalet, w jakie wymarzony kohekan powinien być wyposażony; odtąd całych dni i nocy niczem innym nie wypełniała, tylko albo Romanem, albo Urminem, albo Romanem Urminem, albo Urminem Romanem. Na każdym kroku widziała go, pieściła się jego głosem, czuła ucisk żelaznej dloni, a nawet wydawało się jej niekiedy, że nachylała się nad nią w zamiarze złożenia gorącego pocałunku na jej ustach. Słowem, Roman uczył się jej myśli, jak raka lub szczypawka.

(Ciąg dalej nastąpi.)

MASKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Kazimierza Rojana.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 114.)

Znaczyło to tyle, że Warwicz gra nieuczciwie... być może fałszywie. Żadne próby i zaklęcia nie pomogły, aby wyjął, co wie o grze Maryana. Kajo nie powiedział nic więcej, ale na drugi dzień opuścił Zielonowce, nie pożegnawszy się nawet z gospodarzem domu.

Tak więc pani Stefania ujrzała się nagle opuszczoną, pozbawioną jedynych rozrywk w domu, i teraz dopiero poczuła we dwójnasób szaloną nudę dokola siebie, a pustkę w sobie samą; nie umiała szukać rozrywki w jakiejś pracy, czytanie meczyło ją, gra na fortepianie rozdrażniała... W obec tego pozostało jej tylko rozmyślanie. Myślała więc całemi godzinami, martwa ciałem, umieszczona niedbale w biegunowym krześle: myślała o wieśniach, siedzących beczynnym w chłodnej celi, o zakonnikach, spędzających dni całe w trumnach... Niekiedy zdawało się jej, że sama jest zakonnicą, a nawet jakby już istota umarła.

Po nocach budziła się ze snu, siadała na łóżku i eniwała się na księżyc, przezierający z poz-

1) O porozumiewaniu się.

1) We wszystkich wypadkach przewidzianych art. 6, 8, 13, 17 i 23 najwyższego ukazu o świętym duchowieństwie rzymsko-katolickim w Królestwie Polskim z r. 1865, a odnoszących się do mianowania osób duchownych wyznania rzymsko-katolickiego na stanowiska duchowne oraz uwalniania ich, jak również w ogóle przy wszelkich zmianach w osobistym składzie duchowieństwa, rzymsko-katolicy Biskupi dycecyjni powyższych dycecyji zwracają się bezpośrednio do JE. warszawskiego general-gubernatora.

2) Równocześnie z przedstawieniem general-gubernatorowi co do kandydata na wakującą posadę lub z wnioskami o konieczności jakiegokolwiek zmiany w osobistym składzie duchowieństwa, Biskup dycecyjalny donosi o tem miejscowemu gubernatorowi.

3) Przy obsadzaniu posad etatowych wikaryuszów, właściwy biskup dycecyjalny stara się o pozwolenie general-gubernatora tylko w tym wypadku, gdy postawiony kandydat jest nominowany na etatowy wikaryat po raz pierwszy. Jeśli obsadzenie odbywa się drogą przeniesienia z jednej posady na drugą osoby spełniającej już obowiązki wikaryusza etatowego za zgodą general-gubernatora, to o takim przeniesieniu biskup dycecyjalny zawiadamia tylko general-gubernatora. Tak samo postępuje biskup przy zwalnianiu wikaryuszów od obowiązków, t. j. zawiadamia o tem tylko general-gubernatora. Porządek ten jednak nie stosuje się do parafii miast Warszawy, gubernii lubelskiej i siedleckiej, a także powiatu mazowieckiego gub. łomżyńskiego i powiatu augustowskiego gub. suwalskiej. W tych ostatnich miejscowościach nominowanie, przenoszenie i uwalnianie wikaryuszów odbywa się nie inaczej, jak za każdorazem pozwoleniem general-gubernatora.

4) Przy uwalnianiu od obowiązków i przenoszeniu administratorów parafii, pozostawionem na zasadzie najwyższego rozkazu z dnia 11 maja 1883 władzy Biskupa, a również przy uwalnianiu i przenoszeniu wikaryuszów, Biskup powinien natychmiast zawiadomić general-gubernatora o przyczynach, które spowodowały jego rozporządzenie.

5) W razie opuszczenia parafii przez proboszcza lub administratora z jakiegokolwiek powodu i gdy w parafii takiej nie ma wikaryusza, Biskup dycecyjalny może polecić czasowe spełnianie obowiązków, bez poprzedniego porozumienia się z władzami cywilnymi, któremukolwiek duchownemu, obsługującemu parafię sąsiednią, przyczem swoje rozporządzenia Biskup zobowiązany jest przedstawić do uznania miejscowego gubernatora.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

* Gdzie są Unicy? Przep. Red.

Nowe prawo na korzyść prawosławia.

Dotychczas obowiązujący „kodeks karny dla Królestwa Polskiego“ z roku 1866 stanowi surowe kary: na nawracających od prawosławia (art. 184, 187, 195); na tych: którzy „usiłują przeciwną osobę wyznania prawosławnego na inne“ (art. 189); którzy wykładają katechizm swój małoletnim wyznania prawosławnego (art. 194); — którzy prawosławnych przypuszczają do sakramentów swego obrządku, mianowicie do chrztu, bierzowania, komunii i ostatniego namaszczenia (art. 193); karze także odstępujących od prawosławia (art. 185, 188); karze męża, ojca, opiekuna, który żonie (względnie dzieciom, pupilom) nie przeszkadza odstąpić od prawosławia (art. 192), albo przywodzi ich do sakramentów innego wyznania (art. 190); karze wreszcie tych, którzy przeszkadzają przechodzić na prawosławie (art. 191).

Zdawałoby się, że prawosławie jest dostatecznie przez te artykuły zabezpieczonem od wszelkiej propagandy ze strony wyznań „zagranicznych“.

Tymczasem, jak już donosiliśmy (11 kwietnia r. b.), zaprojektowane zostało obstrzeżenie odpowiedzialności, ustanowionej w art. 193. Teraz dowiadujemy się, że projekt został przyjęty i tenże art. 193 otrzymał nową redakcyję, która opublikowana została 12 maja (30 kwietnia r. b.).

Tekstu nowego prawa nie mamy jeszcze pod ręką. Jeżeli on jest zgodny z tem, co „Warsz. Dziennik“ pisał o projekcie i co powtórzyliśmy w „Kurjerze“ (11 kwietnia r. b.), to kara, wyznaczona w art. 193 (za przypuszczenie osób prawosławnych do sakramentów innego wyznania) zostaje zwiększona; cały zaś artykuł tak sformułowany, żeby wyraził niż dotąd obejmował pastorów protestanckich. Zdaje się, że prawodawca miał głównie na oku prowincye nadbałtyckie i Finlandyę, gdzie dotychczasowe prawo nie zabezpieczają prawosławia od „wmszactielstwa“ ze strony innych wyznań, jak zabezpieczają w Królestwie Polskiem i gdzie prawosławie musi skarżyć się, że jest uciskanem, aby się mogło szerzyć z coraz większą siłą.

Pr.

Sejm galicyjski.

Lwów, 18 maja.

Początek posiedzenia o godzinie 4 minut 55. Przed przystąpieniem do porządku obrad poświęcił marszałek kilka słów gorącego wspomnienia ś. p. Zygmuntowi Sarczyńskiemu.

Projekt rządowy ustawy łowieckiej przekazano w myśl wniosku p. Huryka, wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby na najbliższej sesji przedłożył do zbadania nowy projekt.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji gminnej o wnioskach postów Pilata i Rutowskiego w sprawie reformy gmin wiejskich.

W dyskusji ogólnej zabierali głos pp. Badeni, Karol Merunowic.

Koniec posiedzenia o godzinie 8 minut 40 wieczer, następnie posiedzenie jutro w piątek o godzinie 11 przed południem.

Lwów, 19 maja.

Na początek posiedzenia dzisiejszego odpowia-

dał komisarz rządowy na kilka pomniejszych interpelacyi.

Upoważniono Wydział krajowy do przyczynienia się do budowy kolei Halicz-Tarnopol kwotą, która łącznie z datkami interesentów nie przelicza jednego miliona złr.

Dodatkowej subwencji w kwocie stu tysięcy złr. na kolęj podolską nie udzielono.

W sprawie Morskiego Oka uczyniła komisya administracyjna (ref. Żywicki) następujące wnioski:

1) Sejm wzywa rząd, aby sprawą sporu o granicę państwa i kraju nad Morskim Okiem stanowiącą i energicznie się zajął i takową jak najszybciej do pomysłnego skutku doprowadził.

2) Polecia się Wydziałowi krajowemu, aby zebrałszy materiały dowodowe, granicę kraju dotychczas, rządowi wyczerpujący memoriał przedłożył i wszelkimi środkami korzystne dla kraju załatwienie tej sprawy popierał i o tem Sejmowi na najbliższej sesji relacyę zdał.

Rutowski wnioś o wysłanie w tej sprawie deputacyi do tronu. Poparł go Obrzanowski i Wojciech Dzieduszycki, poczem wnioski komisji wraz z poprawką Rutowskiego uchwalono. Co do składu deputacyi, przedłożył marszałek wnioski na jutrzejszem posiedzeniu.

Na wniosek komisji budżetowej (ref. Chrzanowski) udzielono Akademii Umiejętności jednorazowy nadzwyczajny zasiłek w kwocie 5000 złr.

Z kolei toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad reformą gmin wiejskich.

Teliszewski oświadcza się przeciw wnioskowi komisji.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 10. Jutro też Sejm zostanie zamknięty.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 18 maja.

(W sprawie wojskowej. — Pomysłny zwrot. — Warchołstwo młodocześkie.)

Gdyby Niemcy, dokonawszy swego zjednoczenia narodowego, w imię międzynarodowej moralności, ale także w własnym interesie byli się zabrali do wskrzeszenia *Polski*, dziś nie potrzebowałiby co lat kilka zwiększać wojska. Polska byłaby się ponownie podjęta chlubnej misji straży Europy na wschodzie, a cesarstwu niemieckiemu nie groziłaby wojna o podwójnym froncie. Jeżeli im teraz ona grozi i to bardzo poważnie, jest to wina zaniedbania i nierozsądnej polityki 20-letniej. My zaś nie mamy żadnego powodu przyczyniać się do zmniejszenia ofiar, na które to zaniedbanie naraża ludność niemiecką. Owszem, im bardziej wzmagać się będą wydatki na wojsko, tem łatwiej Niemcy zrozumieją tę wielką prawdę, że bez wskrzeszenia *Polski* i dla nich nie ma zbawienia. Mniejsza o to, że socjaliści niemieccy bawią się nadzieją powszechnego rozbrojenia, zniesienia wojsk stałych etc. Roztropni Niemcy muszą to wręcz zrozumieć, że tylko wskrzeszenie *Polski* zabezpieczy im spokój i uwolni ich od obawy wojny podwójnym froncie. To też nam się zdaje, że nasi posłowie w sejmie berlińskim, nie głosując przeciwko ustawie wojskowej, działali w naszym wielkim interesie narodowym; jeżeli natomiast zwłaszcza w polskiej prasie na Śląsku zaznacza się gorący zapal antymilitarny, pochodzi to zapewne ztąd, że tam ludność polska dotąd więcej ulega wpływom miejscowym i partyjnym, aniżeli posiadała wyrobione uczucie polsko-narodowe. Posłowie nasi w różnych parlamentach mogą niewątpliwie zawierać sojusze z innymi stronnictwami, ale nie mogą się niewolniczo poddać wszystkim ich hasłom i ewolucjom. Gdy chodzi o obronę Kościoła, posłowie nasi tak w sejmach berlińskich, jak w tutejszym, zawsze staną po stronie frakcyi katolickich, ale ztąd nie wynika, aby w takich kwestiach, jak wojskowa, musieli się uważać jako *anex centrum*, a tem mniej pewnej jego części, o której wcale nie wiadomo, czy też istotnie odniesie w wyborach tak świetne zwycięstwo i czy rzeczywiście w nowym sejmie wystąpi solidarnie przeciwko ustawie wojskowej?

Tutejsza okręgowa rada szkolna wczoraj 20 głosami przeciwko 12 postanowiła zakomunikować dyrektorom szkół miejskich rozporządzenie Kardynała Arcybiskupa. Rozporządzenie to ustanawia modelny, które mają być odmawiane na początku i przy końcu nauki, dalej obowiązek dzieci uczęszczania do kościoła w święta i niedziele, tudzież składania co najmniej 4 razy w roku spowiedzi. Jak wiadomo, § 5 ustaw szkolnych z r. 1868 przyznaje wadom kościelnym prawo rozporządzania o oświeczeniach religijnych. Tymczasem w r. 1873 ukazało się rozporządzenie ministerjalne, które to prawo ograniczało. Właśnie tego pretekstu z razu użyła rada szkolna okręgowa, aby nie uczyniła natchmiast żadnego żądania Kardynała Arcybiskupa, lecz odwołała się do ministra oświecenia. Baron Gautech odpowiedział, aby rada bez względu na rozporządzenie ministerjalne z r. 1873 zastosowała się do życzenia Kardynała-Arcybiskupa. Tym sposobem żądania katolickie ponownie dostały w Wiedniu świetnego zwycięstwa.

Sejm czeski został wczoraj nagle zamknięty. Wyprzedziła to burda młodocześka, brutalniejsza od wszystkich dawniejszych warcholskich występów stronnictwa braci Gregorów i dr. Vaszatego. Od obstrukcyi, tj. od utrudniania rozpraw długimi mowami, frakcja młodocześka postąpiła się wczoraj wprost do gwałtu: tupaniem, sykaniem, wyparciem stenografów, tużeczeniem kałamaryzy, zmusiała marszałka krajowego do opuszczenia sali sejmowej. Podobne skandaliczne sceny wydarzały się w sejmie zagrebskim przed 10 laty. My niejednokrotnie ostrzegaliśmy Starocześców, że ruch młodoczeski przez czeskie dotrze do tej samej ostateczności. Wczorajsze posiedzenie sejmu czeskiego wykazało słusność naszych przewidywań. W Zagrzebiu, dzięki energii bana hr. Khuen-Hederwara i roztropności większości sejmowej, udało się całkiem ubezwładnić frakcyę anarchiczną Starocześców. Wystarczyło ostryżenie regulaminu obrad. I w sejmie czeskim będzie trzeba dokonać takiego obstrzeżenia, aby na przyszłość uwolnił go od terroryzmu mniejszości młodocześkiej. Książę marszałek Jerzy Lobkowicz dzielnie bronili poważi sejmu przeciwko zakwalifik-

wybrykom Młodocześców. Atoli dotąd nie rozporządza on żadnymi z tych środków, które zdolne są poskromić takie anarchiczne zapydy.

Sławny dziejopisarz francuzki Taine o Jakobinach powiada, że byli oni „epileptyczną i skrofuliczną halastą, która w spadku otrzymawszy krew skażoną, wnosi do cywilizacyi degeneracyę, niedołęztwo i zaburzenie, wypływające z temperamentu schorzałego, z instynktów zacofanych, z nieprawidłowo zbudowanego mózgu.“ Nie stósując tego sądu do Młodocześców, możemy jednak stwierdzić, że jest to stronnictwo rubaszności, podniesionej do godności systemu politycznego, stronnictwo, które zawsze robi to, czego robić nie powinno, gdyby dąbał więcej o dobro narodu czeskiego, niż o wywoływanie sensacyi. I tak w bieżącej sesyi sejmowej Młodocześci dokazali tylko tego, że zupełnie sobie zrazili szlachetę historyczną i zmusili ją do zbliżenia się do stronnictwa niemieckiego. Samo zresztą przedwczesne zamknięcie sejmu, spowodowane wybrykami Młodocześców, naraża ludność na dotkliwe straty, ponieważ nie mogły być uchwalone różne proponowane subwencye na budowę i inne ulepszenia krajowe. Dalszy krok Młodocześców na drodze gwałtów oczywiście — sprowadzi stan oblężenia. Jakoż już teraz trzeba żandarmami pałac marszałka krajowego, ks. Schwarzenberga, nawet rektora wszechszkoly czeskiej, prof. Pražaka, strzedz przed napadami gawiedzi, która figuruje jako awantgarda pp. Gregorów, Vaszatego et Cie.

Jedną tylko dobrą stroną mają niewątpliwie te wyrocznia młodoczeskie: służą one wszystkim innym narodom monarchii jako *donośne ostrzeżenie* przed radykalnym waholstwem. Któżby jednak nie litował się nad ludem czeskim, który drogim kosztem staje się takim przykładem — odstraszaającym.

Niemcy.

Berlin, 19 maja. Minister Bosse ma się udać za radą lekarzy już w przyszłym tygodniu do Karlsbadu.

Członek Izby Panów i senior prowincyi śląskiej, szambelan hr. Seherr-Thoss, umarł dziś w Wiesbaden.

W okręgu wyborczym Montabaur, który dotąd reprezentował w parlamencie dr. Lieber, stawiono z pewnej strony kandydaturę adwokata Hohl, który w sprawach kościelnych bądzie solidarnie z centrum głosował a za to stanie w obronie projektu wojskowego, który dr. Lieber dotąd zwalczał. Nowy kandydat nie ma jednak żadnych widoków wobec kandydatury dr. Liebera.

W sprawie listu ks. Albrechta, pisarza, jak twierdza, do generała Winterfelda, pisze „Mil. und Pol. Corr.“: „Jeżeli zachodzi wątpliwość, czy list, ogłoszony przez „Vorwärts“, a pisany przez księcia reagenta brunświckiego, był rzeczywiście wyśtosowanym do generała Winterfelda, to możemy na podstawie dobrej informacji prawdziwość tego faktu potwierdzić. Dodajemy przytem, że adresat nie odebrał wcale adresowanego do siebie listu i że także „Vorwärts“ nie znał nazwiska adresata w chwili, gdy mu list doręczono w celu ogłoszenia.“ — Mimo to utrzymuje się przypuszczenie, że właściwym adresatem był hr. Waldersee.

W sprawie niebezpieczeństwa cholery w roku bieżącym złożył prof. Virchow na posiedzeniu berlińskiego towarzystwa medycznego w środe uspokajające oświadczenie. Do berlińskiego komitetu dla tegorocznego międzynarodowego kongresu medycznego w Rzymie przysłał lokalny komitet rzymski zapytanie, czy można się obawiać w tym roku w Niemczech epidemii cholerycznej i czy nie należałoby z tego powodu odroczyć kongresu. Na to oświadczył berliński komitet jednogłośnie, że wybuch epidemii w tym roku nie jest wcale prawdopodobnym.

Rosya.

Z Ptersburga donoszą do „Dzien. Pozn.“, że obiega tam pogłoska i utrzymuje się uporczywie że car chory na raka.

Nihilista. Z Petersburga donoszą do „Politische Corresp.“, że minister spraw wewnętrznych mając pewne poszlaki, iż nihilści znowu zaczynają się ruszać, wydał rozporządzenie, nakazujące władzom policyjnym, szczególniej w Królestwie (!) i na Kaukazy, podwoić czujność. Odpowiednie rozkazy wydano też i policyi tajnej. (Co w Królestwie, to wiemy, że Polacy trzymają się zdaleka od wszelkich spisów nihilistycznych i podejrzawać ich o jakiś potajemny ruch w tym kierunku nie można, a to dla policyi bądzie nowo źródło dochodu z łapówek.)

Przeciwko Niemcom. „Swiet“ zamieścił artykuł przeciwko Niemcom, a w artykule tym czytamy, co następuje: „Niemcy nabywają wciąż grunta na południu Rosyi i jak pajaki wysysają sok bogatego Południa. Ceny podniosły się do niemożliwości. Przed laty 12 dziesiątyna kosztowała od 30 do 40 rubli, obecnie sprzedaje się za 100 do 200 r. Czysny dzierżawy z 2 do 3 rubli podniósł się do 6 i 10 rubli. Jakaż ztąd korzyść? Zysków większych nie może a ziarno gorsze od włościańskiego. Gdzież właściwie kryje się ów pożytek kolonizacyi, o czem dużo pisano? Stósunok pomiędzy Rosyanami a Niemcami nie ma. Osobobnienie i gniew ujawnia się przy każdej sposobności. Dla ucha Rosyanina nie może być mitem, gdy Niemiec w Rosyi urodzony nie może być mitem, gdy Niemiec w Rosyi urodzony twierdzi: „u Was wszystko źle, wszyscy źli, nie to, co w naszych Niemczech.“ Bardzobymy pragnęli dożyć chwili, w której Niemcom zabronia kupowania gruntów w Rosyi. Ceny wysokie zachęcają większych właścicieli do sprzedawania swych posiadłości i nie zwracają zgola uwagi na to, że na południu powstają Niemcy wschodnie, na których granicach właściciele Rosyanin brodzić bądzie jak wilk i użalać się nie przestanie na niesprawiedliwemu losu. Niech Bóg uratuje ich przed taką przyszłością.“ — Nie należy rozpaczać — dodają „Mosk. Wied.“ — posiadamy bowiem rząd, który użyje środków stósownych do wyratowania kraju od grożącej mu germanizacyi.“

Telegramy.

Paryż, 19 maja. Sprawy nieporządków, które miały miejsce w kościele w Saint-Denis w kołan...

sięcy więzienia. Pomiędzy skazanymi znajduje się 4 radców miejskich.

Komisya Izby deputowanych dała upoważnienie do sądownego ścigania deputowanego Baudina.

Rzym, 19 maja. Izba deputowanych. Budzet dla ministerstwa sprawiedliwości został odrzucony 139 głosami przeciwko 138. (Żywe poruszenie.)

Lowizm, 19 maja. Izba gmin odroczyła swoje posiedzenia do 20 b. m.

Rzym, 20 maja. W skutek wczorajszego głosowania prezes gabinetu Giolitti zwoła radę ministerjalną. „Opinione“ powtarza pogłoskę, obiegającą w parlamentarnych kołach, wedle której gabinet pada się do dymisji.

Hull, 13 maja. Świętujący tu robotnicy rozpoczyna pracować w przyszły wtorek.

Budapeszt, 19 maja. Izba wyższa dokonała wyboru do delegacyi i przyjęła traktat handlowy i konwencyę weterynarską z Serbią.

Rzym, 19 maja. Papież przyjął wczoraj na audyencyi 150 pielgrzymów z Tryestu, pod przewodnictwem barona Albersa, który odczytał laciński adres. Ojciec św. dziękował w odpowiedzi za zapewnienie stałej wierności i polecał pielgrzymom, aby się modlili za Kościół św. i aby pozostali zawsze wzorowymi katolickimi obywatelami. Następnie przyjął Papież świętopietrze, jakoteż wspańiałe album, poczem podał przywódzcy bar. Albersowi rękę do ucałowania i udzielił całej pielgrzymce błogosławieństwa. W ciągu dnia przyjął Papież na audyencyi opata klasztoru Benedyktynów w Beuron.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota, 20 maja.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

Doniesienia urzędowe. Król nadał sędziemu ziemskiemu Blance w Toruniu godność radcy sądu ziemskiego.

Szan. Członkom Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu uprzejmie donosimy, że ze względu na wiec wczoraj przyzysze zebranie Towarzystwa się we wtorek dnia 23 maja r. b. nie odbędzie.

Zarząd.

Zwyczajne zebranie Towarzystwa poznańskiego „Zgoda“ odbędzie się w poniedziałek dnia 22 maja wieczorem o godzinie 1/8 w lokalu p. Wojciechowskiego, Śródka Rynek nr. 8. Dla ważnej sprawy liczny udział Członków pożądan, oraz punktualne przybycie pros!

Zarząd.

P. dr. Fr. Chłapowski przyjmuje chorych tyko do środy dnia 24 b. m., w którym to dniu udaje się na sezon lato, jak zwykle, do Kissingen.

Kółko „Ogniw“ wydział „Jutrzenki“ odbędzie swe zwyczajne zebranie w drugie święto Zielonych Świątek, dnia 22 maja w poniedziałek o 3 godzinie po południu w kawiarni przy Wielkich Garbarach nr. 45. Na porządku obrad: Odczyt. Prosimy o liczny udział członków. Goście mile widziani.

Zarząd.

Planarne posiedzenie komisji kolonizacyjnej odbędzie się dnia 25 b. m. w Poznaniu.

Szanownym Członkom Towarzystwa Przyj. Nauk Poznańskiego zwracamy uwagę na zamieszczone dziś ogłoszenie zakładu artystyczno-fotograficznego „Rivoli i Sp.“, który aby uniknąć zbytejnego nawatu pracy przy końcu terminu wygotowania zbiorowej fotografii ku uczczeniu 50-letniej pracy na polu literacko-naukowej p. hr. Augusta Cieszkowskiego, wzywa Szan. Członków do rychłego przybywania celem zdjęcia fotografii.

W Opalenicy utworzono nową parafię ewangelicką.

Młedzychód. W czwartek szalała tu znaczna burza, w ciągu której uderzył piorun w pobliskim Kolnie w owczarnię dominialną i takową zniszczył.

Neu-Zedlitz — oto nazwa nadana złączonym w jedną gminę wsiem Ruchoniewowi i Lipie, zakupionym przez komisya kolonizacyjną i obsadzonym już kolonistami niemieckimi.

Ostrów. Naczelnik komory w Szczypiornie pozwolił na próbie dzierżawy parku miejskiego w Kaliszu mieszkańcom z tej strony granicy, którzyby w niedziele, wtorki, czwartki i w dni świąteczne chcieli być w Kaliszu obecni na koncercie wojskowym, przejeżdżać z powrotem granicę o godzinie 12 w nocy, byleby tylko jadąc do Kalisza na paszportcie lub przepustce kazali to za notować.

Zwracamy uwagę naszych czytelników na ogłoszenie p. St. Klimaszewskiego, który otworzył w Ostrowie, w domu dawniej p. Robińskiego, restauracyę wraz z winiarnią.

Teatr polski w Ostrowie. W niedziele obraz ludowy: „Kościuszko pod Raclawicami.“

W poniedziałek obraz ludowy: „Dziewczę z chaty za wsia.“

We wtorek komedia Bałuckiego: „Flirt.“

Teatr polski w Mitostawiu. W poniedziałek: „Influenza prowincjonalna.“

Na budowę kościoła katolickiego w Nowym Tomysiu złożyły dalsze składki następujące osoby:

Za pośrednictwem księdza Proboszcza Myllera z Wytomyśla: ks. prob. Piątkowski z Pbarskiej 10 m., Julianna Dykszak z Wasowa 6 m., Kazimierz Szofer z Wytomyśla 3 m., Michał Przybylski z Wytomyśla 1 m., Marcin Nawrot z Wasowa 3 m., Stanisław Nawrot z Wasowa 1,50 m., Jan Banacha z Wasowa 3 m., Jan Nowak z Wasowa 3 m., Wojciech Lange z Kamieńca 6 marek. Razem 36 m. 50 fen.

Składając łaskawym Ofiarodawcom najszersze „Bóg zapłać“, prosimy gorąco o dalsze i hojniejsze ofiary.

w imieniu komitetu

W. Bardecki.

Nowy Tomys, 28 kwietnia 1898.

Z Pleszewa donoszą do „Schles. Zig.“, że w pobliskiej wsi Sobótce zachorowały dwie osoby na czarną ospę. Wydano najsurowsze przepisy co do odgraniczenia tej miejscowości od sąsiednich.

Kościan. W niedziele 28 b. m. obchodzi Towarzystwo przemysłowe w 20 rocznicę swego założenia, po-

Walne zebranie wyborcze

powiatu Obornickiego
odbędzie się w niedzielę 28 maja w Obornikach na sali p. Głowińskiego. O liczny udział uprasza
Komitet powiatowy.

Dr. Pomorski,

specjalista w chorobach kobiecych,
praktykuje podczas sezonu letniego od 28-go maja do 1-go września.
w Landek na Szl.

THALHEIM Zakł. kuracyjny i wodolecznicy w wód Landek na Szl.
Stacya klimatyczna i-rzędna cały rok otwarta.
Kompletna kuracya ciepłą i zimną wodą
(także podług Kneippa).
Elektroterapia, masaż i szwedzka gimnastyka - pensya.
Prospektów na łask. żądanie udziela dyrygent zakładu
Dr. med. O. Bunnemann.

Obrazki do I-szej Komunii św.

poleca i odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kurjera Poznańskiego.

Adoracya Najświętszego Sakramentu

w czasie

Czterdziestogodzinnego Nabożeństwa
oraz w czasie uroczystości Bożego Ciała.

Wydal

X. Witold Olszewski,

wikaryusz przy kościele archikatedralnym w Poznaniu.
Str. 215. Cena za egzemplarz 40 fen., z przesyłką 50 fen.,
oprawny 60 fen., z przesyłką 70 fen.

Drukarnia Kurjera Poznańskiego
w Poznaniu, św. Marcin nr. 16.

Księgarnia Nowa Fr. Błażek w Poznaniu

poleca

Obrazki na pamiątkę I. Komunii św. różnej wielkości i z różnemi
wyobrażeniami poczynając od M. 4 do M. 20 za setkę
Książeczki do nabożeństwa pod tyt. „Anioł Pański”, 190 stron
Mk. 20 za setkę.
Różańce, szkapierze poczynając od M. 1 za tuzin.
Ponieważ piśmiennie zamówienia często inne firmy odbierają,
prosimy przeto o wyraźny adres:
Próby obrazków wysyłamy na żądanie gratis i franko.

Księgarnia Nowa Fr. Błażek,
Poznań, Jezuicka ulica 12.

Dnia 6 czerwca 1893 o godzinie 10-tej rano, wydzierżawione będą w Wronkach w lokalu A. Degórskiego
role do tutejszego probostwa należące,
obejmujące około 211 mórg magd. 7 pretów kwadratowych, przez publiczną licytacyą najwięcej dającemu na 12 po sobie następujących lat. Warunki dzierżawy wyłożone są co dzień aż do terminu licytacyjnego na tutejszym probostwie. Chęć dzierżawy mających zaprasza się niniejszem na termin licytacyjny lub przesłania przed terminem licytacyjnym na ręce przewodniczącego w Dozorze kościelnym p. B. Wasiliewskiego w miejsc. franco zapieczętowanej oferty.
Wronki, dnia 19-go maja 1893.

Dozór kościelny.

Szanownych Członków Towarz. Przyjaciół Nauk Poznańskiego

upraszamy w myśl rozestanego okólnika, dotyczącego zbiorowej fotografii ku uczczeniu 50-letniej pracy na polu literacko-naukowym
Jasnie Wielm. Hr. Augusta Cieszkowskiego,
aby się zechcieli jak najprędzej pofatygować do naszego zakładu celem zdjęcia fotografii.

RIVOLI & SP.
ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNY,
Poznań, ulica Berlińska 4.

Przewielebnemu Duchowieństwu
poleca się do wykonywania wszelkich prac
kościelno-artystycznych
Roman Lisiecki, malarz,
Poznań, Śty Marcina 14.

Stanisław Przysiecki

malarz,
Poznań, ulica Strzelecka 31,

poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu do renowacyi kościołów, oraz wszelkich prac w zakresie malarstwa i poligrafii wchodzących, wykonując prace sobie powierzone z wszelką znajomością sztuki, nabytą przez długoletnią praktykę, przy cenach bardzo przystępnych.

JAN KOMENDZIŃSKI

malarz

poleca się do odnawiania świątyń Pańskich, wykonując prace gustownie z wszelką znajomością sztuki. Ceny przystępne, warunki dogodne. — Długoletnia praktyka i liczne dowody uznania za wykonane prace dają rękojmię sumiennej usługi.
Poznań, ulica Piotra nr. 3
obok zakładu Sióstr Miłosierdzia św. Józefa.

Swiece ołtarzowe

wyrobiane w mej fabryce z czystego wosku pszczelego, zastosowane ściśle do przepisów kościelnych mam zawsze w każdej wielkości na składzie i oddaję je po cenach umiarkowanych.

Zamówienia uskuteczniłam odwrotnie, nie obliczając kosztów przesyłki.
Zarazem donoszę uniżenie, że oddałem na wyłączny skład powyższe swiece p. K. Nowakowskiemu, kupcowi w Inowrocławiu.

M. Sobecki,

fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku,
Poznań, Szeroka ul. 24.

A. ŻOŁNIERKIEWICZ

Hurtowny skład wina węgierskiego
Zbąszyn (Bentschen)
poleca swój bogato zaopatrzonej

SKŁAD WIN GÓRNOWĘGIERSKICH

po przystępnych cenach przy skorej i rzetelnej usłudze.
Przewielebnemu Duchowieństwu polecam

WINO MSZALNE (Vinum de vite purum)

Łdocięzone pod moim osobistym dozorem, za których czystość gwarantuję na mocy złożonej przysięgi wobec władzy Duchownej.
Pan B. Andrzejewski w Grodzisku ma na składzie opeczowane moje wina mszalne.

Jasiński i Ołyński

Drogerya

Poznań, Św. Marcin 62

poleca

Oliwy do machin,
Smarowidło na osie,
Tran szwedzki Bergen,
Oliwa na osie patentowane,
Dwusiarczyk wapna,
Makuchy iniane i rzepiowe,
Farby na posadzki szybko schnące z lakierem bursztynowym i spirytusowym,
Różne mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, borax, swiece stearynowe i wszelkie artykuły w gospodarstwie domowym niezbędne.

Fabryka i magazyn fortepianów

Karol Ecke,

(1737) Berlin i Poznań.

PIANINA

uznane*) w kraju i za granicą jako fabrykaty pierwszorzędne odznaczające się przytem nadzwyczajną taniością.

10 złotych i srebrnych medali.
Fortepiany Bechsteina, Blüthnera i Kapsa.

HARMONIA.

Najpewniejsza gwarancya.

Odplaty ratami.

Największy wybór!

Reflektanci niechaj nie zaniedbują żądać nadesłania cenników.

Poznań, ulica Rycerska 39,
w pobliżu placu Wilhelmowskiego.

*) Wychodzące w Lipsku czasopismo „Zeitschrift für Instrumentenbau” pisało, że pianina Ecke go należy zaliczyć do najlepszych wyrobów, zastępując nawet w krytyce najsurowszą miarę.

Szanownej Publiczności, Dozorem kościelnym, Księżom Dobrodziejom Proboszczom uprzejmie donoszę, że pracuję od kilkumastu lat jako

blachnierz

zwłaszcza jako specjalista przy pokrywaniu dachów cementem drzewnym, tekturą smolewcową, dachówką i cynkiem i to przy wieżach kościelnych ogólnie zyskałem uznanie. Polecając się nadal, zapewniam, iż pod długoletnią gwarancją, przy rzetelnej i punktualnej usłudze, powyższe roboty uskutecznię się zobowiązuję.

Jan Sierodzki blachnierz.
Krotoszyn.

M. ZABŁOCKI

szewc

w Poznaniu w hotelu francuzkim,
poleca na porę wiosenną i letnią swoją
pracownią i skład
obuwia męskiego i damskiego,

tylko własnego wyrobu z najlepszego materiału.
Zamówienia na obuwia salonowe, do przechadzki, podróży, polowania, gospodarstwa i do konnej jazdy wykonuje trwało, gustownie i lekko. Ceny jak zwykle umiarkowane.

MAGAZYN

w materyach z pierwszorzędnych domów zagranicznych jako i krajowych na ubrania i pakiety na każdą porę roku poleca

K. SKORACZEWSKI

krawiec

POZNAŃ, obok hotelu Francuzkiego,
wehód z Podgórnj ulicy parter.

W. Kozlicki,

Poznań, ul. Podgórna 9,

vis-à-vis Hotelu Francuzkiego,

poleca skład swój zaopatrzony w najnowsze materye z najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych na porę wiosenną i letnią.

Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na znane z dobrego kroju rewerendy i płaszcze.
Ceny jak najprzystępniejsze.

Pasy skórzane

bawełniane, parczane i z sierci wielbłądziej.

Skóre angielską na pasy.
Gumowe płyty, sznury, węże etc.
Asbest ogniowaty opakunek w płytach i smurach.
Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie.
Smarowniki Toyote, Stauffera etc. do stałego tłuszczenia.
Tłuszcz stały do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%).
Worki do zboża.
Płachty na lokomobile poleca

Z. MAZURKIEWICZ,

Fabryka pasów,

oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.
Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

Lodownie pokojowe,

maszyny i puszki do lodów,
wiaderka do chłodzenia wina,
szpizarki siatkowe,
meble ogrodowe,

po poleca

Skład sprzętów kuchennych i domowych
J. KRYSIEWICZ,
Śty Marcina r. 65.

R. BARCIKOWSKI

Poznań, Bazar i Św. Marcin,

poleca po najtańszych cenach

Swiece ołtarzowe z czystego wosku,
Swiece stearynowe Motarda,
Olj do palenia i knotki zwyczajne i francuzkie.

Oliwy do machin parowych i zwyczajnych.
Smarowidło do wozów,
Tran, tój i smarowidła na skóry,
Sól kuchenna, bydlęcą i do kąpiel,

Wody mineralne

Mydła, krochmal i wszelkie artykuły do prania,
Mydła toaletowe w wielkim wyborze,
Perfumy franc., esencje, Olejki eteryczne.

Herbatę chińską najnowszego sprzętu,
prawdziwy franc. Koniak, Rum i Arak,
Wyborną oliwę prowanską i wszelkie korzenie.

Od depozytów płacimy:

za 3-dniowem wypowiedzeniem 3 1/2%,
za 3-miesięcznym wypowiedzeniem 4%.

Procenta od depozytów wypłacają się lub dopisują się na żądanie 4 razy do roku.

Bank (1451)

Związku Spółek Zarobkowych.
Dr. Kusztelan.

Monstrancye

w różnych stylach

kilka pochodzących z okolicznościowego zakupna poleca bardzo tania

J. STARK

w Poznaniu

Główny skład wyrobów platowanych i sprzętów kościelnych.



Porter Marcowy

z browaru Barclay Perkins & Co. w Londynie
oraz (1650)

Pale Ale

w skrzynkach po 50 i 100 butelek

Kawy wyborne

surowe i palone

HERBATY

przedniej i znanj dobroci

Ryż

na 2-gi stół

Smolec

dla czeladzi

poleca najtaniej

J. Smyczyński

Św. Marcin 27,

naprzeciw ulicy Bismarka.

Cygara

hamburskie, bremeńskie i im portowane jako i tańsze w doborowych gatunkach, również tabakę do zazywania Grand Cardinal poleca po cenach umiarkowanych

handel cygar

W. Becker, plac Wilh. 14.
Papierosy Sulimy, Wallera, Vulkan z Drezna po cenach fabrycznych
Przesyłki pocztowe uskutecznią się franko. (1058)

Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorem kościołów poleca się organmistrz, Polek,

do budowania

organ

i wszelkich reperacyi takowych. Za gwarancją rzetelnej i taniej pracy posłużyć mogą służyć świadectwa, któremi się okazali może. (276)

Roman Hoffmann,

Poznań, Plekary nr. 21.

Znakomite

wina bordeaux,

czerw. wina węgierskie,

wina mozelskie,

wina ruskie,

wina musujące

i prawdziwe szampańskie (1655)

polecają po tanich cenach

Br. Andersch,

Rynek 50.

Z powodu śmierci s. p. męża mego zwiąam
kompletnie skład mój i urządziłam zupełną

wyprzedaż mebli

oraz materiałów nie wyrobionych.
Wszelkie wyprzedaż mebli wykwalifikowanych i po-
jedynczych wyprzedaż po znacznie niższych
cenach. (1316)

Wdowa Anna Szkaradkiewicz
w firmie W. Szkaradkiewicz
MAGAZYN I FABRYKA MEBLI
Poznań, ul. Wilhelmowska nr. 20.

Czerwona Apteka w Poznaniu

Eucalyptus-esencja do zębów i Eucalyptus-proszek do zębów. Najlepszy środek ochronny i do konserwowania zębów i działel skutkiem swych nadzwyczajnych antyseptycznych przysmotów. Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fen.
Wino Condurango przy wszelkich chorobach żołądkowych przez lekarzy polecane.
Esencja pepsynowa podług recepty profesora Dr. Liebreicha przyrządzona. (1548)
Wino chińskie czyste i z żelazem.
Wino Sagrada (środek przeczyszczający) przez lekarzy polecane. — Cena: 1/2 but. 3 Mk., 1/2 but. 1,50 Mk., butelka na próbę 75 fen. Przy zakupie 6 butelek 1 but. rabatu.
Woda bromowa (aqua bromata nervina) ku wzmocnieniu systemu nerwowego przyjemnie smakująca we fl. po 30 fen. i 50 fen. Przy zakupie 6 fl., 1 fl. rabatu.
Kropki św. Jakóba, doświadczone jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu trawieniu, katarowi żołądkowemu i słabości, butelka 1 m. i 2 m.
Ruski balsam spirytusowy przeciwko reumatyzmowi i udarowi, butelka 50 fen. i 1 m.
Radiolera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei-Grème) słoje 1 M. i 2 M.
Radiolera środek specjalny ku całkowitemu zniszczeniu nagłotków. sześczeni skóry etc., fl. 60 fen.
Radiolera esencja Jodlowa z przepyszny zapachem lasu jodłowego, do przeczyszczania powietrza w pokojach i w salach dla chorych, wzmacnia nerwy i oddziałuje nader korzystnie na organa oddechowe, premiowane trzema złotymi medalami i dyplomem honorowym w Paryżu, Neapolu i Brukseli. Butelka po 1 Mk., rozpylacz 1,50 Mk.
Prawdziwy dalmatyński proszek na owady nadzwyczaj skuteczny na szwabę, pluskwy, mole itd. w pudełku z przyrządem do rozpylania po 25, 50 i 1 marce — funt po 3 marki.
Proszek na mole w zamkniętych kapsułkach do wkładania w fałdy mebli, rzeczy itp., pudełko 50 fen.
Papier na mole arkusz po 10 fen., karton zaw. 10 ark. 80 fen.
Radiolera proszek na nogi nadzwyczaj praktyczny i nieszkodliwy środek do usunięcia pocenia nóg i nieprzyjemnego odoru u nóg i pod ramię. — W pudełkach blaszanych z przyrządem do rozpylania po 50 fen. i 1 marce.
Pastyki na migrenę, doskonale na migrenę, nerwowy ból głowy i bezsenność, pudełko po 1 marce.
Pigułki rumberbarowe, najlepszy, nieszkodliwy i najpewniejszy środek na rozwolnienie, pudełko po 50 fen.
Pigułki żelazne z miedzianu żelaza, ogólnie uznane za skuteczny i łatwy strawny preparat z żelaza. Zalecane przez lekarzy na brak krwi, blednicę i nerwowość i t. d. Pigułki te mające powłokę z cukru nie psują zębów. Cena za pudełko 1 marce.
Miód żywekostowy na kaszel i chrypke, katar w krtań i płucach, brak oddechu, koksusz i drapanie w gardle, butelka 60 fen., 6 but. 3 m.
Czerwona apteka, Poznań, Stary Rynek 37.
(Róg Starego Rynku i Szerokiej ulicy.)

Dla pożyczek hipotecznych na lat 10 i dłużej jako też na amortyzacyę,

na posiadłości ziemskie także za listami zastawnymi do wysokości dwóch trzecich taksy landszafkowej, jako też na grunta domowe (także w znaczniejszych miastach naszej dzielnicy) stawiam obecnie bardzo korzystne warunki.
Jako główny reprezentant poniżej nazwanego Banku mogę Szanownym PP. zaciągającym pożyczki udzielić największych ile możliwości korzyści oraz sprawy pożyczek załatwić najrzędniej i najprędzej.
Blizszych wiadomości dostarcza i wnioski o pożyczki przyjmuje

Agentura generalna
ŚLĄZKIEGO AKCYJNEGO BANKU ZIEMSKO-KREDYTOWEGO
na W. Ks. Poznańskie.
Maurycy Schoenlank, Poznań, Sapieżyński pl. 2A. parter.


Pleszew
W. Księstwo Poznańskie.
L. ZBORALSKI
Hurtowny handel win
założony w roku 1853
poleca znane ze swój dobroci
Wina węgierskie (tokajskie)
i wino mszalne (vinum de vite).
Próby i cenniki na żądanie franko i gratis. Podróżujących nie wysyłam.

Kompletne wyprawy w sztućcach stołowych

ze słynnej fabryki wyrobów srebrnych
Christofle & Comp. w Paryżu pod gwarancją pokładu srebra w używaniu i trwałości w niczem nie ustępującej wyrobom szczeremu srebrnym, polecam po oryginalnych cenach fabrycznych.
Oszczędność i korzyści wynikające przy zakupie całych wypraw wykazuje niżej uzasadnione (1290)
Porównanie:
1 tuzin łyżek i łyżek widelcy stołowych w ciężkiej wadze srebra kosztuje około 300 marek. Za te same pieniądze otrzymuje się natomiast:

18 łyżek stołowych	M. 41,40	12 noży deserowych	Mk. 24,00
18 widelcy	41,40	12 łyżeczek do moki	11,20
18 noży	48,20	2 łyżki półmiskowe	14,40
18 łyżeczek do kawy	21,60	1 widelec	12,00
18 ławeczek pod noże	19,80	1 łyżkę wazową	11,20
12 łyżek deserowych	25,20	1 łyżkę do tortu	8,00
12 widelcy	25,20	1 cążki do cukru	3,00

Razem 300 marek.
Chcący nabyć także sam komplet sztućcy ze srebra musiałby wydać około 1700 Mk. kapitału, który utkwiony w tych sprzętach martwym pozostaje, w stanie czynnym zaś przynosiłby rocznie 102 H. procentu, z czego wynika, że po 3 latach zyskane ztąd 806 Mk. pokrywają cały wydatek zakupu. — Wszelkie reperacje i posrebrzenie użytych sztućcy wykonuje po możliwie tanich cenach. Stare do użytku nie zdadne srebra przyjmuje w zamian.

J. STARK,
Główny skład wyrobów platerowanych i sprzętów kościelnych,
Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Magazyn mebli
Majstrów Stolarskich
J. Krakowski, (1803)
Podgórna ulica nr. 8,
poleca Szan. Publiczności meble własnego wyrobu od skromnych do najwykwintniejszych, kompletne wyprawy jako i pojedyncze sztuki, również meble wyściełane, lustra i marmury po najniższych cenach.

Jak w dawniejszych latach tak i w bieżącym roku przyjmujemy

wielką
na jarmark poznański
do komisowej sprzedaży.
Prosząc o łaskawe wczesne zgłoszenia się nadmieniamy zarazem, że wełnę przyjmować będziemy do namiotu naszego na placu Sapieżyńskim od dnia 9 czerwca r. b.
Bank Rolniczo-Przemysłowy
Kwilecki Potocki i Sp.

OSOBY

przybývające na dłuższy lub krótszy czas do **Poznania** znajdują wygodnie urządzone **pokoje wraz z stołem** po cenach umiarkowanych.
A. Kalkstein,
Wiedeńska ulica nr. 1, II. p.

Papierosy.

Z powodu przeniesienia mej fabryki papierosów na ulicę Wilhelmowską 21 wyprzedaję do 1 lipca moje fabrykaty po cenie kosztu.
F. Polakiewicza nast.
Plac Wilhelmowski 14.


Ładny skład

do każdego interesu, z repozytorjum i mieszkaniami zaraz i tania do wynajęcia. (1765)
Rybaki 25.

Niezawodny Rezultat!!
Kto chce dobra swę sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do **Agenta dóbr LIGHTA** w Poznaniu.
Założona 1847
Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących
Najlepsze rekomendacje

Uczeń.

Syn obywatelski z wykształceniem wyższego terynera poszukuje miejsca do handlu tow. kolonialnych i delikatesów zaraz lub od św. Jana. Zgłoszenia: **L. Białkowski, Nakło** (Nakel-Netze). (1720)


Simmentalska rasa bydła
jest nie tylko najpiękniejszą, ale i najlepszą w świecie, ponieważ przy dobrej paszy największe przynosi korzyści. Oznacza się wielką wydajnością mleka, zdolnością do tuczenia i zdolnością do pociągu, tak że wydaje najlepsze woły robocze.
Przyśłoś wszelkiej chodowli bydła W. Ks. Poznańskiego, mianowicie w gospodarstwach włościańskich polega na bydło Simmentalskiem.
Stadniki najlepszej jakości ma na sprzedaż **Majętność Wasowo** (Wonsowo) stacja pocztowa.
Odstawione konie
nabywa (1694)
Ogród zoologiczny.

P. P.
Szanownej Publiczności miasta **Ostrowa i okolicy**, donoszę uprzejmie, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem przy **ulicy Kalskiej** w kamienicy dawniej p. Robińskiego
RESTAURACYA wraz z WINIARNIA.
Obszerne z komfortem urządzone pokoje, osobny pokój dla dam, znakomita kuchnia, wyborne gatunki win i piwa z browaru p. Hasego z Wroclawia. Przystępne ceny i skora usługa. Polecając to moje przedsiębiorstwo łaskawym względem Szanownej Publiczności, pozostaje z wysokim szacunkiem
St. Klimaszewski.
Ostrow, dnia 20. 5. 93. (1740)

St. Opieliński
Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku
w **Krotoszynie**
poleca (1602)
Świece ołtarzowe
wyrabiane stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczoelnego, białe i żółte, ceny zwykłe.
Wysyłki uskutecznią się odwrotnie i franco.

M. Mikołajewski
(227) **krawiec męzki**
w **Gnieźnie**, ul. Tumska,
poleca się Wielbnemu Duchowieństwu do wykonywania
rewerend najlepszego kroju
oraz wszelkich prac w zakresie krawiectwa wchodzących. Pracując sam, tylko po dużych warsztatach w wielkich miastach Niemiec i Belgii, jestem w stanie obok skorej i rzetelnej usługi oraz dobrego kroju oddać starannie wykonaną i gustowną robotę.
Towary na składzie. — Ceny umiarkowane.

Polecam w wielkim wyborze jako specjalność
Pończochy i szkarpetki w kolorach pewnych, Rękawiczki i wszelkie trykoty.
Prócz tego: Bluzki lekkie i do prania, Ubioriki i bluzki perkalowe, chelolowe i trykotowe, Kaftaniki, sukienki wełniane i barchankowe, Gorsety, woalki etc. etc. (1679)
Fabryka pończoch i trykotów
Stanisławy Demel
w **Poznaniu**, plac Piotra 3.

Nagrobki i pomniki
każdego rodzaju, jako też
Kratki z kutego żelaza
do ogrodzeń grobów
polecają (1583)
S. MICHAŁSKI I SP.
Poznań, Wilhelmowska ul. 21, naprzeciw hotelu francuzkiego.

Berlińska ulica nr. 18 są do wydzierżawienia od 1-go października r. b. (1639)

1) **3 obszerne i wysokie lokale handlowe,**
z których dwa mają po 2 okna wystawne. Okna wystawne wszystkich 3 lokali sięgają z frontu do suteryn;
2) **na II. piętrze pańskie pomieszkanie**
składające się z 5 pokoi z kuchnią, łazienką, spiżarnią etc.
Wszystkie lokale mogą być zajęte od 1 września r. b.
Blizszych wiadomości udzieli p. **A. CICHOWICZ**
Berlińska ulica nr. 7.

Bank Włościański w Poznaniu
przyjmuje do bióra swego młodzieńca szukającego sposobności bezpłatnego kształcenia się w zawodzie bankierskim. Wolontaryusz musi posiadać wykształcenie szkolne odpowiadające przynajmniej wymaganiom sekundy gimnazjalnej i oddać krótki opis przebiegu życia swojego przy osobistym przedstawieniu się podpisanemu dyrektorowi banku. Przedłożenie zaś dowodów szkolnych jest pożądanym dla tem dokładniejszego wykazania zdolności reflektanta. (1742)
Dr. Buski.

Orkiestra Karola Meydera z Koncerthausu Berlińskiego
(dawniej **BILSE**)
składająca się z 60 artystów, między którymi jest 12 solistów,
Dyrygent: **Karol Meyder**
Koncert w ogrodzie Lamberta
w piątek d. 9 czerwca o godz. 8 wieczorem.
Bilety po 1 marce u pp. **Ed. Bote & G. Bock**, przy kasie 1,50 mk. (1743)
W razie niepogody odbędzie się koncert na sali.

ZOOLOGICZNY OGROD
W obydwa Święta Ziel. Świątek
Wielki koncert wojskowy
(1693) Początek o godz. 4.
Ceny o połowę niższe.
Jazda na kucach dla dzieci.
Iluminacyjne oświetlenie ogrodu.

A. Andruszewski,
Wielka Rycerska ul. Nr. 8.
Magazyn mebli
i zakład dekoracyjny do całkowitych urzążeń pokojowych w różnych stylach.
Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam; tylko doborowe i trwałe meble do 2 pokoi za 196 Mk. do 3 pokoi za 470 Mk. wykwalifikowanych do 3 pokoi 975 Mk. itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania. (220)
Wielki wybór pluszy, materij jedwabnych, gobelin, krepy i satyny. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.
Kobierce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.
Cenniki na życzenia gratis i franco.

Wielbnemu Duchowieństwu polecam się do reperowania i odnawiania sprzętów kościelnych j. t. monstrancji, kielichów, paten, puszek, relikwiarzy itd.
Na nowe sprzęty kościelne przyjmuję zamówienia podług wzorów.
I. Stankowski,
złotnik i jubiler.
Poznań, Butelska ulica II, parter. (1660)

MEBLE
w największym wyborze w różnych stylach i formach po skromnych do najwykwintniejszych, we własnej fabryce wykonywane, mam zawsze znacznych zapasach na składzie. Wyrób jak najstaranniejszy, z doborowego suchego materiału.
Wielki wybór materij na pokrycie
tylko w najnowszych modnych deseniach.
Ceny rzetelne i jak najprzystępniejsze.
Na żądanie wykonuje się w fabryce pojedyncze sztuki lub całe garnitury podług osobnych rysunków własnej kompozycji. (1153)
J. Zeyland.